STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GÓRNICTWA

KOŁO ZAKŁADOWE K W K „SILESIA"
W CZECHOWICACH-DZ.

SITG

KWK
SILESIA

TRADYCYJNE ZEBRANIE

GWARKÓW

CZECHOWICE-DZ

1983r.

Bieniaś

Ku chwale górników. /Prządniczka/

1. Na naszej kopalni jest burdel na kółkach,
flaszki leżą w szafach, planistki na biurkach.

Kręć się kręć ferajno, wódkę dalej chlej,
przykład idzie z góry, to se spokój dej.

2. A dyrektor Janek to przyszedł gdzieś z dali,
wybrał wszystkim jaja i odszedł na fali.

A jak z dyrektorem nie chcesz w zgodzie żyć,
to se zanzajerem wysmarujesz rzyć.

3. A nowa dyrekcja w bezcelowej złości,
w walce o odnowę łamie sobie kości.

O nasz dyrektorze lata swoje masz,
dbaj o swój kręgosłup, bo go jeden masz.

4. A nowy naczelny ciągle się uśmiecha,
patrzy raz na Janka to znów na Józefa.

I zgrabną blondynkę chciałby również mieć,
ale mu ją może zwinąć ober szef.

5. A sekretarz Józef to jest chłopak szfarny,
śmieje się tak samo do wdowy, czy panny.

Do wszystkich wokoło rękę swą wyciąga,
i w nowej kampanii wyboru wygląda.

6. W kolejkach pod sklepem przodują dzieweczki,
co swym przełożonym kupują bułeczki.

Kotlety schabowe, wołowina, tucz,
jak chcesz dobrze pojeść, to się od nich ucz.

Ku chwale kierownictwa /Nie zmogła go kula/

1. Na naszej kopalni sami chłopcy fajni,
co zamiast fedrować, lubią lamentować.

Renta im już w głowie, a nie fedrowanie, bis
ale nie daj Boże, gdy im kombajn stanie.

2. A główny górniczy jak w zakrystii siedzi,
kieliszka nie trąca, jeno troszkę cedzi.

Jak chcesz być górnikiem walnij pięścią w stół,
bo robił tak każdy, im był większy wół.

3. Mietek dobry w piłce i czasami w trunku,
coraz częściej w nocy próbuje fedrunku.

Ale tak być musi w tym całaa parada, bis
że na pierwszej zmianie władza mu pomaga.

4. Gdy karetę z asów ma nasz dziekan Władek,
to mu nie potrzeba żadnych innych schadzek.

Ale gdy kombajny dostał również cztery, bis
to nie wie gdzie metry robić do cholery.

5. Pół etatu w kuchni ma nasz Rysio szczery,
więc zupy zajada czasem nawet cztery.

Co takiemu kryzys zrobić dzisiaj ma, bis
kiedy na stołówce wyżywienie ma.

3. Ku chwale dozoru /Głęboka studzienka/ (3)

1. Na naszej kopalni, dozoru jest kupa.
A jak się im przyjrzeć, to co drugi dupa.

Fedrować nie umią, klamory wciąż niszczą.
Jak przyjdzie do kasy to pierwsi się cisną. bis

2. A ten nasz Łoboda to taki wielki kiep.
Wśród swoich kolegów zowie się koński łeb.

Do ściany nie chodzi, bo mu kombajn szkodzi.
Słuchawka przy uchu, czy klamory w ruchu. bis

3. Pan kierownik Kóska jest bohater wielki.
Potrafi fedrować lecz tylko z butelki.

Na nic mu fazosy i kombajn RDU.
Jakeś dupa górnik, to sobie ~~kilof~~ pynik kup. bis

4. Mieszczak oraz Rusin wzięli się do kupy.
I wyobracali wszystkie zdrowe dupy.

I efekty tego widać teraz czasem.
Gdy któraś z planistek przychodzi z bobasem. bis

5. A ten nasz Kosmaty, Aleksandrem zwany.
Bardziej niż do węgla, ma pociąg do panny.

I każdą miętosi w swojej wielkiej furze.
Dziur ma w przenośnikach jak w szwajcarskim serze.

6. A na dysponentce jak na swoich włościach.
Rządzi się Gałuszka, twarda z niego postać.

W karty lubi grywać a wódę lubi pić.
i na szychtę zdąży za cztery dniówki przyjść. bis

7. A Mrzygłód jak mrówka za wszystkich haruje.
I pod szyb z brygadą ostatni cwałuje.

Ale tak być musi niech weźmie cholera.
Gdy zamiast stojaka ociosy podpiera. bis

8. Pietraszko i Gargas na Alpinach siedzą.
I jak metry robić też jeszcze nie wiedzą.

Morał z tego taki zaśpiewamy dziś wam.
Że górnik i leśnik, to nie jest rzemieślnik. bis

4 Przy wygranej ~~pxp~~ i przegranej 4

/Jak długo na Wawelu/

Maszynfach górą ~~mmx~~ być musi,
to jest nasz cel, nasza gra.
Pierwsze zwycięstwo odnosi
więc niech żyje sto lat.

Niech żyje Maszynowy
Przez szereg długich lat.
Górniczy dziś nie wygra,
choćby na dupie siadł.

bis

5 Przy wygranej /Ja pod twoim oknem/

"Niech żyje nam prezydium" 5

Ale my wom dali,
ale my wom dali.
Ale my wom wrypali.
Będzie tego więcej,
będzie tego więcej,
zaś górnicy przegrali.

A my do was więcej takich piguł mamy,
jeden, dwa, trzy, sto tysięcy.
I po każdej od nas w dupę dostaniecie,
obojętne, czy chcecie, czy nie.

6 Przy przegranej /Kury, gęsi, sąsiadowe kaczki/

"Mało dali, a wygrali, to podpadło nam,
za coście punkty dostali odpowiedzcie nam. /3 razy/

Snople, klipy, czarnej maści sztajgry,
zaś dostaną w dupa, zaś w dupa.
Mechanicy górą jak codzień w kopalni, bis
choć wielka was kupa.

A my się dziś szleprą podłożymy,
ale nie za darmo - za darmo.
Niechlepiej fedrują - węglem imponują bis
zamiast robić larmo.

7

Siekiera, motyka.

1. Siekiera,motyka,piłka,kleszcze,
nalej piwa, nalej jeszcze.
Siekiera,motyka,kufel,szpunt,
kopidoły mają szfunk.

2. Drabina, kilofek i łopata,
bierz górnika w obertaka,
Drabiniok,obora, widły, gnój,
a kopalnia to fach twój.

3. Niejedna awaria to ich sprawa,
tu są dumni, że ich ława.
Piweczko, golonko, Gwarków moc,
dziś górniczy ma na noc.

4. Ciampasy, fagasy i mamlasy,
każdyx z nich pierwszy do kasy.
Lizusy, migole, fujar moc,
piwa tu nie mogą zmóc.

5. Od rana na felu leżą bykiem,
a tu hajer z wielkim krzykiem.
Bo dla nich awaria wielki smród,
głowę mają jak ten but.

8

8

Wy nas tu nie sztychajcie

/Raz piesek wpadł do jatki.../

1. Wy nas tu nie sztychajcie,
hej liga maszyn fach.
Co by się bez nas działo,
pomyśleć nawet strach. bis

2. Niektórym pasowało,
bez elektryków być.
Spokojną nosić głowę,
i jak za ćwieczka żyć. bis

3. Fedrunku, jak do czapki,
zebrać by się dało.
I konikami jeździć,
wam się podobało. bis

4. Gdyby nie te maszyny,
na kogo byście wy,
za braki w wydobyciu,
wciąż winę zwalali. bis

5. Awarie awariami,
nieunikniona rzecz.
Lecz węgiel wydobywać,
trzeba też trochę chcieć. bis

9

Leży górnik leży. /Umarł Maciek, umarł/

9

1. Leży górnik, leży,
w cieniu pod ociosem.
I tak się mu marzy,
kapsa z pełnym trzosem.

Bo w górniku taka dusza,
że jak legnie, się nie rusza.
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

2. Ruszył by się ruszył,
gdyby piwko dali.
Ale sztajgry tylko,
klątwy serwowali.

Bo jak widzą tego lenia,
to się każdy w lwa przemienia.
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

3. Obić by go radzi,
ku świata zbawieniu.
Przegonić z kopalni
i dać kres zmartwieniu.

Bo obibok czysta strata,
i dla sztajgra i dla brata.
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

4. Wyleciał, wyłecioł,
z kopalni ten smrodek.
Ale poszedł sobie,
na lepszy zarobek.

bis { Bo wy wiecie, jak to bywa,
U sąsiadów leń się zgrywa.
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

(10) (10)

O rylach /Jeszcze jeden mazur dzisiaj/

1. Zaśpiewamy rzecz nie nową,
o której wy wiecie.
Kopidoły, czyli ryle
znani są na święcie.
Stali dwa razy w kolejce
i głupotę brali.
Kiedyś bowiem tak jak teraz
bez kartek dawali.

Rylem zostać to nie sztuka
każdy go poznaje. bis
Komu nie idzie nauka,
górnikiem zostaje.

2. I choć Władek i Mieczysław
ich nie rozpieszczają,
oni tak jak kiedyś Gierek,
zawsze rację mają.
Nic nie robią, wódę chleją,
gdzie jest ta odnowa,
każdy rylcio nietykalny,
jak ta święta krowa.

Rylem zostać ..... bis

3. Lecz nadejdą lepsze czasy,
wierzą w to fachowcy,
wreszcie rządzić będą rylem,
chłopcy maszynowcy.
I fedrunek ruszy z miejsca,
gloria zaśpiewamy.
I otwarcie wam powiemy,
że was w dupie mamy.

Rylem zostać ..... bis

(11) Kopidoły /Umarł Maciek, umarł/ (11)

1. Nasze kopidoły porywczej natury,
mają rozum krótki, pną się wciąż do góry.
Choć z reguły ciągle szlepry, dyplomy im już dociepli.
Oj ciężko będzie z nami, gdy coś nawali.

2. A w tych przygotówkach jest okazów wiele,
jak się im przyglądnąć, same czyste ryle.
Zamiast ruszyć własną głową, patrzą aż ich opierdolą.
Oj biada nam koledzy z taką dolą.

3. Jest tam kawał chłopa, juhas z niego tęgi,
gdy tylko pochleje zbiera w domu cięgi.
Wędrowniczkiem nazywany lub ściganym dla odmiany.
Oj biedny Kazio biedny, gdy zachlany.

4. Choć talentu nie ma, nie wie co to harem,
w przewozie niedawno został nadsztygarem.
Górnictwem się nie przejmuje, więc mu zdrowie dopisuje.
Oj będzie jemu dobrze, będzie dobrze.

5. Tam w górniczym dziale, dziwna postać siedzi,
nie wie nikt dokładnie nad czym on się biedzi.
Więc Balzakiem go nazwali i przejmować się przestali.
Oj nad czym myślisz Zbyszku powiedz czasem.

6. W dziale wentylacji rozwijał swe skrzydła,
ale fizjonomia szefowi się zbrzydła.
Więc mu skrzydła przystrzyżono, w przygotówkach posadzono.
Oj jak ty teraz będziesz Edziu fruwał.

7. Żeby tak na kartki rozum im dawali,
to może górnictwo wnet by rozruszali.
Bez rozumu metrów braki, no a w sklepach puste haki.
Oj biada, gdy się w kupę nie wezmą psubraty.

(2) Górniczy nadsztygarzy /Hej wio, wiśta wio/

1. Na Silesi wielka wrzawa, to w górniczym jest zabawa,
piją,porykują,palą i nawzajem się ciulają.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

2. Nadsztygarów jest tam kupa, a co jeden większa dupa,
gorzołka ich pasja wielka, kufel,karty i butelka.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

3. Kieta wódę pije marnie, a potem śpi w łaźni w wannie.
Bo tam w domu żonka czeko i wałkiem go równo wito.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

4. Aprias za to równo ćwiczy, nie boi się żadnej piczy,
nie strasza mu żadna bieda, wszystko równo se olewa.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

5. Wieczorek to wielka cipa, doktor z niego od zechcika.
Wali równo nie na żarty, byle w rękę dać mu karty.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

6. Przydał by się tam chłop zdrowy, co w robocie jest morowy,
dałby wszystkim równo w dupę, wzięli by się za naukę.
Hej wio, bracie wio, do roboty wio.

13 Taka sobie piosenka /Góralu, czy ci nie żal/

1. W trybunie wczorajszej stało,
że węgla mamy niemało.
Bo kombajn sam nafedruje,
jak górnik go nie zepsuje.

Górniku, coś ty za kiep,
górniku ciulnij się w łeb. bis

2. W oddziałach ślusarz prym wiedzie,
wiadomo, że nie zawiedzie.
Elektryk mu w tym wtóruje,
i temu oddział fedruje.

Górniku, coś ty za kiep,
górniku ciulnij się w łeb. bis

3. Górnicy piersią do przodu,
ku szybie jak dop pochodu,
A z szybu prosto do kasy,
takie to z nich są ciupasy.

Górniku, coś ty za kiep,
górniku, ciulnij się w łeb. bis

4. Uporać ze złem się trzeba,
dla szynki oraz dla chleba.
By w Plsce lepiej się żyło,
i więcej wpadek nie było.

Górniku, pracuj za dwóch,
niech wiedzą że jesteś zuch. bis

14 Komisarze /Żołnierz drogą maszerował/

1. Żołnierze do nas zjechali,
na kopalni fedrowali,
zamiast granicy pilnować,
pomagali nam fedrować.

z dali
na fali
razem
czasem

Ci z gwiazdkami i z belkami,
byli ważnymi panami.
Choć górnictwo z gazet znali,
dziarsko nam pomagać chcieli.

Komisarze, komisarze,
coraz bledsze mieli twarze.
Jaja puchły im niestety,
będąc z dala od kobiety.

2. Dobrze, że do nas zjechali,
fedrowanie oglądali.
Będą teraz ćwiczyć w domku,
z żoną w przodku dla porządku.

mali
z dali
razem
czasem

Ale wspomną sobie czasem,
gdy zaswędzi ich pod pasem.
Jak to dobrze kiedyś było,
gdy się z rylem wódkę piło.

Komisarze, komisarze,
coraz bledsze mają twarze.
Jaja zwiędły im niestety,
od przesytu do kobiety.

15 Jubileusz /Glory, glory, Alleluja/

1. ~~Drugi~~ Pierwszu raz na Silesi Gwarki dzisiaj są,
na które każdy śpieszy z wielką ochotą.
Wszak każdy górnik bardzo lubi piwo pić,
po szychcie gdzie dostał w rzyć.

Pijmy piwo więc Gwarkowie,
niech zaszumi tęgo w głowie. bis
Rozweselmy swe oblicza,
wszak to Gwarki dzisiaj są.

2. Górnik tradycje swoje zawsze szanuje,
dlatego dziś na knajpie piwo se pije.
Kawały, żarty, figle, różne dowcipy,
tak by trzęsły się brzuchy.

Pijmy piwo .....

3. Szanownych gości do zabawy prosimy,
bo przecież nie na codzień my się widzimy.
Więc wznieśmy razem kufel piwa przedniego,
i do dna wychylmy go.

Pijmy piwo .....

****

****

16 O awarii /Hej wio, heta wio/ (16)

1. Raz na dole coś się stało, w ścianie mocno zazgrzytało,
sztab górniczy zaraz ryczy i minusy głośno liczy.
Hej ho, jest tam kto, do roboty wio.

2. Kombajn stanął w środku ściany, nie chce ruszyć klamor stary,
nie pomogą krzyki, wrzaski, pewnie czeka na oklaski
Hej ho, wołaj no, przodowego tu.

3. Obstąpili ryle drzyka, każdy się na niego wścieka,
kilofami w niego walą, do roboty nawracają.
Hej ho, wołaj no, maszynowca tu.

4. Maszynowców przywołano i głupotę im wciskano,
bo ich mędrcy tak orzekli, w kombajn wleźli diabli wściekli.
Hej ho, róbcie co, bo nas trafi szlag.

5. Maszynowcy za tym szumem obskoczyli kombajn hurmem,
i w pośpiechu się krzątają, części zamiennych szukają.
Hej ho, coś nie gro, prądu nie ma tu.

6. Zabeczała jakaś owca, żeby z Brzeszcz ściągnąć fachowca,
bo doradców zawsze wiele, nawet w świątek i w niedzielę.
Hej ho, wołaj no elektryka tu.

7. Że elektryk chłop nie głupi zaraz się na kablu skupił,
no i znalazł wielką dziurę, którą prąd ~~do spągu~~ uciekał w górę ~~uciekł~~.
Hej ho, ale klops, łapcie go a już.

8. Zacerował szybko dziura i już kombajn w ścianie hula,
rozgorzały jednak krzyki, sprawę zbadały czynniki.
Hej ho, to jest to, nie ma premii już.

9. Bo naczelny taka sknera, jak ma dać to się upiera
a jak wziąć to ręka szczera, całą premię ci zabiera.
Hej ho, teraz już, będzie w domu wrzask.

4
15
9
8
14
1
10
7
13
3
11
12
2
16